

Mateusz Piskorski siedzi już dwa lata w areszcie

17 maja 2018

Urodził się 18 maja 1977 roku w Szczecinie. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim i uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. Jest z zawodu nauczycielem akademickim. W wyborach 2005r. z listy Samoobrony RP uzyskał mandat posła na Sejm V kadencji. Był rzecznikiem prasowym Samoobrony RP. W lutym 2015r. został przewodniczącym nowo powstałej partii Zmiana.

Nowa partia przedstawiła alternatywny program rozwoju Polski. W kwietniu 2015r. pisano o niej i jej szefie w „Deutsche Wirtschaftsnachrichten”: „W Polsce powstała nowa partia opozycyjna, która nie popiera kursu rządu. Partia Zmiana sprzeciwia się zachodnim sankcjom wobec Rosji i stara się o dobre stosunki polsko-rosyjskie. W zbliżających się wyborach parlamentarnych, które odbędą się w październiku br., chce Zmiana zdobyć więcej niż 10% głosów.”

Szef partii Mateusz Piskorski określa retorykę Zachodu wobec Rosji jako „język konfrontacji i trzeciej wojny światowej”. Jego zdaniem przesadna reakcja na rosyjską ingerencję na Ukrainie doprowadziła faktycznie do eskalacji konfliktu.

„Nie było żadnej militarnej inwazji, lecz rozpad ukraińskiego państwa. Jesteśmy przeciwko tym, którzy twierdzą, że Rosja jest agresywną, imperialistyczną siłą” – mówi szef nowej partii. „Inne kraje postępują bardziej racjonalnie i pragmatycznie, gdy idzie o politykę wschodnią”. Szef ZMIANY uważa, że ciężkie położenie polskich rolników, którzy ponoszą straty w wyniku sankcji, jest ważniejsze od wydarzeń na Ukrainie.”

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego w Warszawie klasyfikuje Zmianę jako „jednoznacznie prorosyjską partię”. „Musimy zważyć na to,

kto finansuje takie partie i na czyją korzyść one pracują” – mówi minister spraw zagranicznych Grzegorz Schetyna.

Piskorski jest widziany w polskich kręgach rządowych jako „agent Kremla”. 37-letni politolog nie przyjmuje tego zarzutu. „Rosja jest naszym sąsiadem i partnerem” – mówi. „Rosja jest ostatnim krajem, do którego wkroczyłaby Polska”. Jest przekonany o tym, że nastąpi w Polsce i w UE zmiana nastrojów względem antyrosyjskich restrykcji.

W czasie rządów PO nie dopuszczono do rejestracji partii Zmiana. „17 maja 2016 roku, w przeddzień swych urodzin, został zatrzymany przez funkcjonariuszy ABW. Przedstawiono mu zarzut szpiegostwa na rzecz rosyjskiego wywiadu cywilnego, za co miał otrzymywać pieniądze” – czytamy w Wikipedii. „Decyzją sądu został aresztowany.”

Areszt ten był przedłużany i trwa do dzisiaj. W sierpniu 2016r. pisał poseł Zygmunt Wrzodak: „Upływają trzy miesiące od aresztowania i uwięzienia przez obecną władzę polityczną Mateusza Piskorskiego. Uważam to za potwarz w stosunku nie tylko do jego osoby, ale także wszystkich przytomnych politycznie Polaków. Były poseł Samoobrony Mateusz Piskorski, od 17 maja 2016 roku przebywa w areszcie. To smutne, znamienne i oburzające, że właśnie za rządów nomen omen Prawa i Sprawiedliwości stał się on pierwszym w Polsce liderem partii politycznej zatrzymanym pod zarzutem szpiegostwa, gdzie ABW, prokuratura nie przedstawiły żadnych konkretnych dokumentów lub innych dowodów obciążających Mateusza Piskorskiego. Nie sądziłem, że jakakolwiek władza po 1989 r. posunie się do tak jawnego braku poszanowania wolności obywatelskich, jakie są aresztowania za poglądy polityczne. Dyspozycyjność prokuratury, a zwłaszcza sądu, w nazwie niezawisłego organu Rzeczypospolitej Polskiej, wobec władzy politycznej nie jest oznaką siły, przeciwnie – świadczy o słabości wymiaru sprawiedliwości oraz, polityków i o ich strachu przed wolnym słowem a więc przed własnymi obywatelami, czyli suwerenem naszego kraju. Jeśli nie mając wymiernych dowodów winy

Mateusza Piskorskiego prokuratura odważa się postawić jakiejs zarzuty, a sąd to bezprawie sankcjonuje, musi liczyć się z tym, że „spisane będą czyny i rozmowy” i tę władzę też społeczeństwo prędzej czy później rozliczy.”

Jesienią ub.r. poseł Janusz Sanocki w artykule pt. „Jak ABW przesłuchiwała mnie w sprawie Mateusza Piskorskiego” pisał: „W czwartek 12 października byłem przez godzinę przesłuchiwany przez funkcjonariuszy ABW (na Rakowieckiej 2A). Formalnie wezwano mnie jako świadka w sprawie Mateusza Piskorskiego, który od maja ub. roku siedzi w areszcie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji. Wiosną, na prośbę żony Piskorskiego udzieliłem mu poręczenia, bo uważam, że prokuratura miała dość czasu dla zebrania dowodów przestępstwa i jeśli tego nie zrobiła i nie potrafi przedstawić aktu oskarżenia to Piskorski powinien zostać zwolniony. Sam w czasach PRL siedziałem w więzieniu bez żadnego oskarżenia, pod pozorami, a funkcjonariusze mnie i moich kolegów wyzywali od „pachołków Reagana”. Dlatego udzieliłem poręczenia dla Mateusza Piskorskiego, bo wszystko wskazuje że siedzi on w więzieniu za prorosyjskie poglądy. A ja nie o taką Polskę walczyłem, w której służby będą na rozkaz polityków wsadzali do więzienia tych, którzy głoszą poglądy inne niż oficjalne. Uważam, że w tej sytuacji moja niezgoda na przetrzymywanie w więzieniu człowieka za poglądy jest kwestią mojego sumienia. I dzisiaj funkcjonariusze ABW przekonali mnie, że miałem rację. Wezwano mnie jako świadka, ale przesłuchiwano jako podejrzanego. Padały pytania czy byłem na Białorusi, czy obserwowałem wybory na Ukrainie, czy słyszałem coś o działalności Ruchu Autonomii Śląska. itd itp. Ponieważ Mateusza Piskorskiego spotkałem dwa razy w życiu i o niczym nie mogłem tu świadczyć, jest oczywiste, że chodziło o szykanowanie mnie i zastraszenie za to, że odważyłem się składając poręczenie, zaprotestować przeciwko nadużywaniu prawa przez ABW. Uważam, że służby specjalne znalazły się w rękach ludzi nieodpowiedzialnych. W sprawie przesłuchania mnie – bez żadnego merytorycznego powodu – złożę skargę do

marszałka sejmu i prokuratora generalnego. Domagam się też uwolnienia. Piskorskiego, albo przedstawienia mu zarzutów. ABW i prokuratura działają w tej sprawie wg klasycznej bolszewickiej zasady: „Dajcie człowieka a paragraf się znajdzie”. Takie metody absolutnie nie mogą być przez nikogo, kto chce zachować o sobie dobre mniemanie, akceptowane.”

Autorstwo: Zygmunt Białas

Źródło: NEon24.pl